PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI. Warszawa, czwartek 26 marca 1931 r. Nr. 70.

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Vossische Ztg. 25.III. podaje w koresp. z Warszawy nastroje prasy polskiej w stosunku do układu celnego Austrji i Niemiec i pisze: „Zaznaczona powyżej powściągliwość Warszawy ma różne przyczyny, z których „Kurjer Poranny" wspomniał jedną, wskazując w ostrożnej formie na stałe nieporozumienia polsko - czeskie w dziedzinie gospodarczej. Dalszą przyczyną polskiej powściągliwości jest często zresztą głoszone mniemanie, że Polacy powitaliby każdy ściślejszy związek Niemiec z Austrją, a tem samem z Europą południowo - wschodnią, jako pewne odciążenie dla Polski, albowiem w ten sposób pewne ilości energji niemieckiej uzyskałyby ujście".

„Pomijając już te rozważania, koła warszawskie nie są przeciwne powiększeniu się niemieckiego obszaru gospodarczego, mianowicie dobre dotychczas stosunki handlowe polsko - austrjackie mogą korzystnie oddziałać przynajmniej psychologicznie na poprawę stosunków polsko - niemieckich. Ten wzgląd może być bardzo trafny, to też rząd Rzeszy nie powinien stąd wyciągnąć wniosku, aby odwlekać normalizację stosunków handlowych z Polską. Nie można bowiem z jednej strony czynić śmiałego kroku do obalenia zbytecznych murów celnych, a z drugiej strony znów chować do szuflady gotowy już traktat handlowy z Polską tylko dlatego, że narodowi socjaliści grożą powrotem do parlamentu".

Münchner N. Nachrichten 25.III, omawiając obrady parlamentu niemieckiego nad budżetem i ustawą o pełnomocnictwach celnych dla rządu, pisze: Jeżeli chodzi o pozycję rządu Brüninga w sprawach zarządzeń roln., to znalazł się on w obliczu parlamentu wrogo dla tych spraw usposobionego i musiał wszystko z osobna wprost wymuszać. Te zaś grupy, które rzekomo tak są życzliwe dla rolnictwa usunęły się z parlamentu i nie czynią nic, aby wyjść poza puste słowa. Ponieważ były one nieobecne w ostatnich dniach przy rozstrzyganiu ważnych spraw w parlamencie, ich przeto zapowiedź powrotu do parlamentu w razie głosowania nad traktatem handlowym z Polską jest prawie szyderstwem. Traktat ten od dawna już utonął w komisji, niezależnie od tego, że projekt unji celnej Austrji z Niemcami wogóle uczyni konieczne nowe rokowania z Polską.

POLSKA A Z. S. R. R.
SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Izwiestja 23.III. w art. wst. ponownie omawiają sprawę Polańskiego. Podkreślając poszczególne ustępy z aktu oskarżenia, pismo twierdzi, że sprawę Polańskiego należy rozpatrywać jako składową część polityki polskiej w stosunku do Z. S. R. R. Mamy całkowite prawo do stwierdzenia — piszą „Izwiestja" — że sprawa Polańskiego mogła wyniknąć jedynie na tle istniejących pomiędzy Z. S. R. R. i Polską stosunków. W d. c. „Izwiestja" twierdzą, że sprawa Polańskiego potrzebna jest dla wzmocnienia kampanji przeciwsowieckiej w Polsce. Wszystkie tego rodzaju machinacje pewnych kół polskich, dążących do wywołania napięcia na wschodzie Europy, należy wykrywać z całą bezwzględnością. Opinja sowiecka śledzić będzie z największą uwagą przebieg procesu Polańskiego oraz kierunek, który nadadzą procesowi organy sądownictwa polskiego.

Izwiestja 23.III. ogłaszają w streszczeniu list pasterski biskupa Chomiszyna, podkreślając szczególnie ustęp tego listu, głoszący, że „Polska powinna być silną, a polityka ukraińska powinna być rozważną i realną". List pasterski biskupa Chomiszyna zdaniem „Izwiestij", jest nietylko przekonywującym dokumentem zamierzonej interwencji przeciwko Z. S. R. R., lecz również dowodem energicznej intrygi przeciwsowieckiej Watykanu, która zwykle na wiosnę przybiera wyraźniejsze formy. List biskupa Cho-

miszyna pokrywa się całkowicie z propozycją polskich kół politycznych, uczynioną przez prezesa Hołówko w jego artykule w „Gazecie Polskiej". Cytując głosy prasy polskiej z powodu listu biskupa Chomiszyna, „Izwiestja" wnioskują, że koła interwencjonistów przy energicznej pomocy Watykanu śpiesznie stwarzają podstawy polityczne dla zbrodniczych przygotowań wojennych. Ponieważ emigracja petlurowska jest skompromitowana — twierdzą „Izwiestja" — przeto wywiera się nacisk na UNDO, które w razie potrzeby ma figurować jako przedstawicielstwo narodowe Ukraińców. Toteż rokowania rządu z UNDO odbywają się w dalszym ciągu prywatnie. W chwili obecnej — według informacyj „Izwiestji" — odbywa się targ wzajemny, celem ustalenia ceny, która ma być zapłacona za lojalność ukraińską. Ostatecznie cena ta będzie ustalona po majowej sesji Ligi Narodów.

POLSKA A LITWA.

Izwiestja 25.III. Koresp. z Warszawy, donosząc o wyrażeniu przez rząd litewski (na ostatniej konfer. kolejowej w Kownie) zgody na przewóz przez terytorjum Litwy towarów estońskich i łotewskich, przeznaczonych dla Polski, zauważa: „Zgoda Litwy stanowi przełomowy moment w dotychczasowych stosunkach polsko-litewskich, oznacza bowiem rezygnację Litwy z długoletniego zasadniczego stanowiska w sprawie okręgu wileńskiego".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

AUSTRJA A NIEMCY.

L'Echo de Paris 25.III. wyraża (w art. Pertinaxa) swe przekonanie, że Francja nie dopuści do unji celnej austrjacko - niemieckiej. Tak Francja, jak Włochy i Mała Ententa zdają sobie doskonale sprawę, że najważniejszem zadaniem chwili jest skończyć z germańską „Mitteleuropą" podnoszącą głowę. Najskuteczniejszym środkiem do tego celu byłoby odmówienie Austrji i Niemcom francuskich kredytów.

Le Petit Parisien 25.III, omawiając w art. Lucien Romier'a umowę austrjacko - niemiecką uważa, że dojście do skutku unji celnej wywarłoby swój wpływ przedewszystkiem na równowadze europejskiej, a poza tem na ustsounkowaniu się do traktatów. Obydwa kraje, połączone w jedną całość znalazłyby się oddalone zaledwie o godzinę drogi koleją od Triestu, co postawiłoby je w roli arbitra nad Adrjatykiem i nad wpływami włoskiemi i jugosłowiańskiemi. Pozatem Niemcy miałyby kontrolę nad mniej więcej wszystkiemi kolejami i drogami wodnemi w centralnej Europie. Odbiłoby się to jaknajniekorzystniej na Czechosłowacji.

Co do kwestji traktatów, to inicjatywa austrjacko - niemiecka podkopuje nie tylko samą zasadę nienaruszalności, ale stwarza przykład nowej metody rewizji traktatów drogą układów bilateralnych, co godzi wprost w préstige Ligi Narodów. „Wchodzimy obecnie w okres, w którym należy ująć w ręce bieg wypadków, o ile nie chcemy poddać się im".

Le Matin 25.III, w art. Sauerweina, dochodzi do przekonania, iż wobec tego, że przy obecnym stosunku sił małej Austrji i wielkich mocarstw jest aż nadto widoczne, że projekt unji celnej austrjacko-niemieckiej może być łatwo zniweczony, należy w manewrze dplomatycznym Berlina i Wiednia doszukiwać się raczej pobudek natury politycznej. Niemieccy dplomaci, którzy nigdy nie odznaczali się zręcznością, chcieli prawdopodobnie tym razem i w ten niefortuny sposób wykazać Briandowi, że mogą oni i na własną rękę utworzyćfederację europejską, zaczynając od Austrji i że taka federacja może być niebezpieczna. Myślą przewodnią w tem ich poczynaniu była jednak zdrowa myśl o porozumieniu francusko - niemieckiem, które mogłoby zastąpić porozumienie austrjacko-niemieckie. Sauerwein sugeruje następującą myśl: „ponieważ w obecnej chwili sposób traktowania spraw czysto prawniczy i negatywny nie leży w interesie Europy, to należałoby, ażeby obecnie zebrani w Paryżu ministrowie państw europejskich rozpatrzyli kombinację austrjacko-niemiecką pod naprawdę szerokim i pokojowym kątem widzenia".

Journal de Geneve 24.III. rozważa (w art. W. M.) możliwości unji celnej austrjacko - niemieckiej i zaleca w ocenie jej zachowanie zimnej krwi. Austrja powojenna, która właściwie nie wierzyła w możliwość swej samodzielnej egzystencji, zaniepokojona obecnym kryzysem, zwróciła uwagę na projekt współpracy państw rolniczych centralnej i wschodniej Europy i zaproponowała wymianę swych produktów fabrycznych na zboże, lecz jednocześnie spostrzegła się, że musi natknąć się na tym terenie na konkurencję Niemiec, którzy jednak są bratnim narodem. Ztąd wynikło porozumienie między Schoberem i dr. Curtiusem i wywołało zaniepokoienie w świecie, zwłaszcza zaś w państwach, które musiałyby bezpośrednio lub pośrednio ucierpieć jak Czechosłowacja i Francja. Autor uważa, że jednak unja celna austrjacko - niemiecka ma dużo argumentów, przemawiających za nią. Liga Nardoów nie potrafiła nic zrobić w sprawie obniżenia barjer celnych co jest wprost niezbędne dla ratunku Europy w obecnem ciężkiem położeniu gospodarczem, a więc oddzielne państwa muszą uciec się do regjonalnych umów.

W obecnej chwili omawiana unia celna jest li tylko projektem i to bardzo trudnym do wykonania jak zresztą wszystkie takie unje, do których przystępowano energicznie, lecz które pozostają do dziś dnia w zawieszeniu z powodu przeszkód nie do przezwyciężenia, skoro tylko przechodzi się z dziedziny polityki w dziedzinę gospodarczą. Przykłady takie mamy w stosunkach łotewsko - estońskich i rumuńsko - jugosłowiańskich.

Autor wskazuje na to że istniejący w czasie wojny zamiar utworzenia unji celnej państw centralnych nie doszedł do skutku. Austrja szuka ratunku dla swego przemysłu, a przecież unja celna z Niemcami skazałaby właśnie ten przemysł na zagładę. Ponadto produkty rolne austriackie są właśnie te same co niemieckie, tylko produkowane w znacznie mniejszej

ilości. „Z powyższego widać, że techniczna strona unji celnej jest więcej niż trudna do wykonania; lepiej więc, zamiast denerwować się możliwemi jej skutkami politycznemi, zaczekać czy wogóle jest ona technicznie wykonalna".

The Daily Telegraph 24.III. Korespondent dyplomatyczny pisze, że w niektórych kołach politycznych panuje przekonanie, iż wobec umowy celnej austro - niemieckiej zapowiedź trwałego pokoju, zawarta w przyszłej Konferencji Rozbrojeniowej, znajduje się obecnie w poważnem niebezpieczeństwie. Korespondent wyraża przekonanie, że rząd brytyjski w sprawie tej zajmie stanowisko dopiero po powrocie Hendersona z Paryża.

The Morning Post 24.III, omawiając w art. wst. umowę celną austrjacko - niemiecką stwierdza, iż „niemożliwą jest rzeczą ukrywać dłużej faktu że Niemcy wkroczyły ponownie na drogę swej starej polityki, opartej na rzeczywistości stosunków rasowych i handlowych". Niemcy i Austrja—pisze autor — pracują wspólnie nie dla zjednoczonych stanów Europy, lecz dla celów pan - germańskich. Jest to lekcja dla brytyjskich mężów stanu, ażeby nie ulegali międzynarodowym złudzeniom i fikcjom. Rozwój stosunków austrjacko - niemieckich jest dla W. Brytanji nie groźbą, lecz ostrzeżeniem. Wskazuje on nie po raz pierwszy na konieczność wprowadzenia imperjalnej taryfy preferencyjnej, jeśli W. Brytanja ma utrzymać w dalszym ciągu swe stanowisko w świecie.

The New York Herald 24.III. Korespondent z Berlina dowiaduje się ze źródeł autorytatywnych iż rządy niemiecki i austrjacki zdecydowane są przeciwstawić się wszelkim objekcjom, wysuwanym przeciwko umowie celnej. Żaden z posłów zagranicznych, którzy odwiedzili Wilhelmstrasse, nie kwestjonował zgodności umowy z traktatami międzynarodowemi, lecz kilku z nich, jak ambasador francuski i poseł czechosłowacki, wytknęli tajność, w jakiej odbywały się negocjacje nad umową.

Svenska Dagblad 23.III. stwierdza wielkie znaczenie układu gospodarczego między Niemcami a Austrją, mającego znieść granicę celną między obu państwami. Zwłaszcza doniosłe znaczenie ma ten układ dla Austrji. Państwa Małej Ententy, Francja i Włochy uważają go za wstęp do Anschlussu. Mogłyby one zabronić takiego układu, ale zdaje się, że rozum polityczny poradzi im nie wyrażać sprzeciwu. Austrja zobowiązała się w r. 1922 przestrzegać swojej niezależności gospodarczej, ale trudno wymagać takiej samodzielności, która prowadzi do samobójstwa. Układ nie tylko znosi granice między obu państwami, ale tworzy z nich jedną całość gospodarczą. Kiedy naprz. Czechosłowacja lub Jugosławja zechce zawrzeć układ handlowy z Austrją, musi go automatycznie zawrzeć także z Niemcami, co ogromnie wzmocni dotychczasowe słabe stanowisko Austrji. Układ ożywi goromnie stosunki gospodarcze między Austrją a Niemcami, a prócz tego spowoduje korzystniejsze układy z innemi państwami. Nie jest też wyłączone, że także Węgrzy przystąpią do tej unji. Prócz tego możliwe jest, że ten przykład podziała zachęcająco na inne państwa, oddzielone granicami celnemi.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Völkischer Beobachter 24.III. w art. wst. omawia stosunek Włoch i Anglji do Niemiec i podkreśla, że rząd Brüninga, opierający się „na czerwonych towarzyszach", nie umie wykorzystać sytuacji tych dwóch państw w stosunku do Niemiec. Włochy bowiem nadal, jak tego dowodzą ostatnie oświadczenia Grandiego, mogą dopomóc do uprawiania „polityki uwolnienia się od ucisku".

Autor za mniej wyraźne uważa stanowisko Anglji, ale ostatni artykuł lorda Cecila (N. Zürcher Ztg. 8.III.) zasługuje na szczególną uwagę, gdyż w nim pod osłoną frazesów „kryje się niewątpliwa groźba pod adresem Francji i jej wasalów".

Autor zarzuca polityce niemieckiej, że dotychczas nic nie uczyniła celem wyjaśnienia stosunku Anglji do Niemiec.

Völkischer Beobachter 24.III. omawia broszurę płk. Haselmayr'a p. t. „Prawo Niemiec do wzmocnienia swej armji", w której autor dowodzi, że Niemcy na podstawie paragrafu 8 statutu Ligi Narodów już uzyskały zwolnienie od klauzul rozbrojeniowych traktatu wersalskiego i mają prawo podnieść swoje zbrojenia, ponieważ inne państwa dotychczas nie wypełniły swoich zobowiązań rozbrojeniowych.

Völkischer Beobachter 24.III, podaje artykuł G. Binza „Pojęcie odporności gospodarczej w wojnie", w którym omawia zagadnienie mobilizacji gospodarczej na wypadek wojny. Autor zwraca uwagę na konieczność wewnętrznej konsolidacji, jeżeli wojna ma być zwycięsko przeprowadzona.

Autor pisze: „Wojna na śmierć lub życie nie może znajdować się pod znakiem wewnętrznej słabości, lecz musi być prowadzona z nieubłaganą wytrwałością i w razie potrzeby z niemiłosierną brutalnością przeciwko jednostkom celem ratowania całości.

Wszelkie wówczas straty gospodarcze są drobnostką wobec morza gospodarczych ruin, po przegranej wojnie".

Il Popolo d'Italia 19.III, w koresp. z Berlina stwierdza wielki wpływ Hugenberga na położenie w Niemczech. Dążąc do zniszczenia socjalizmu i rewizji układów pokojowych, występuje Hugenberg wszędzie tam gdzie — jego zdaniem — akcja jego jest konieczna.

PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Paevaleht 17.III. (Tallin) w art. wst., nawiązującym do nikłych wyników konferencyi agrarnych w Warszawie i w Paryżu, podkreśla, że konferencje te nie zajmowały się wcale kwestjami, któreby mogły interesować Estonję. Nie była np. poruszana wcale sprawa produkcji zboża w Niemczech na Litwie i w Rosji, mówiono zaś jedynie o zbożu i kukurydzy państw naddunajskich i Polski, których produkty rolne zalecano wszystkim państwom, biorącym udział we wspomnianych konferencjach. Prasa estońska wcale nie poruszyła kwestyi, które mogłyby interesować Estonję, jako jednego z uczestników tych konferencyj — przyniosła natomiast wiadomość o odznaczeniu orderami delegacji estońskiej przez Polskę.

Zdaniem dziennika, geopolityczne położenie Estonji dyktuje jej wzięcie w swe ręce inicjatywy nad zrealizowaniem t. zw. klauzuli bałtyckiej i wykorzystania wszystkich możliwości, które otwierają się na drodze zbliżenia państw nadbałtyckich — nie zaś szukania rynku zbytu w państwach bałkańskich lub gdzieindziej. W końcu dziennik podkreśla zbyt małe zainteresowanie się miarodajnych sfer Estonji kwestją wzajemnego zbliżenia się państw bałtyckich. Dowodzi tego np.—zdaniem dziennika—stosunek parlamentu estońskiego do tymczasowej umowy gospodarczej z Litwą, którą potraktowano z takiem zainteresowaniem, jak gdyby tu chodziło o umowę z Nikaraguą".

Lietuvos Aidas 24.III. omawia w art. wst. budżet państwowy Litwy na r. 1931, zamykający się po obu stronach sumą 327,8 milj. litów. Dziennik wysokość wydatków tłumaczy tem, że Litwa w r. b. nie miała jeszcze potrzeby zmniejszania swego budżetu, a to wobec dosyć dobrej sytuacji gospodarczej państwa, która daje możność rządowi ściągnięcia tych samych podatków, co i w r. ub. Budżet tegoroczny ma przedewszystkiem na widoku przyjście z pomocą rolnictwu i oświacie litewskiej. W tym też celu wydatki ministerstwa rolnictwa zostały podniesione do sumy 48,2 milj. lit., (z tego 10 milj. lit. zostało przeznaczone na subwencjonowanie eksportu trzody chlewnej, zboża i masła); wydatki zaś ministerstwa oświaty zostały podniesione do sumy 47,5 milj. lit., a to w związku z wprowadzeniem przymusowego nauczania powszechnego. „Tym sposobem — kończy dziennik — budżet tegoroczny ma na celu przedewszystkiem wzmocnienie sytuacji gospodarczej państwa oraz podniesienie kultury litewskiej".

Lietuvos Žinios 24.III, w art. wst. zarzuca litewskiemu organowi rządowemu „Lietuvos Aidas", tendencyjnie nieprawdziwe informowanie o rzekomo dobrej gospodarczej sytuacji Litwy. „Liet. Žinios" dowodzi, na podstawie danych statystycznych, że rząd litewski od dłuższego czasu ratuje opłakaną sytuację gospodarczą państwa jedynie przez zwiększenie podatków rolnych, przez podnoszenie ceł na towary importowane oraz przez uszczuplanie skarbu państwa. „Położenie więc Litwy — kończy dziennik — jest wprost djametralnie przeciwne do tego, jakiem przedstawiają go litewskie sfery rządowe".

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.

Deutsche Tageszeitung 24.III, w koresp. z Genewy omawia „fałszywą grę" Francji w sprawie konwencji celnej. Na ostatniej konferencji genewskiej Francja i Anglja już tylko starały się o przesłonięcie upadku konwencji, która mogłaby była wejść w życie, gdyby ją ratyfikowało przynajmniej 12 państw.

Dziennik przytacza głosy niektórych polityków oraz „Journal de Genéve", składające winę za upadek konwencji celnej na Francję.

Deutsche Tageszeitung 24.III, pisze: „Nie ulega wątpliwości, że konferencja europejska w Paryżu została zupełnie przesłonięta przez wielkie europejskie wydarzenie: projektowaną unję celną niemiecko - austrjacką. Z głosów francuskich już wyraźnie okazuje się, że Briand wykorzysta sposobność, aby z jednej strony z Hendersonem, a z drugiej z ministrami Polski i Małej Ententy omówić tę sprawę i ustalić wspólną linję postępowania. Ciekawą rzeczą jest, że Grandi ku zmartwieniu Francuzów nie zjawił się i tem samem więc chwilowo uchylił się od takich czy innych planów. Albowiem oprócz sprawy unji celnej i wszystkiego, co się z nią łączy, wysunie się na czoło rozmów niewątpliwie także sprawa rozbrojenia, t. j. sprawa politycznego i technicznego przygotowania wielkiej konferencji rozbrojeniowej w roku przyszłym. Byłoby rzeczą pożałowania godną, gdyby nieobecność niemieckiego ministra spraw zagranicznych na tej konferencji ułatwiła naszym przeciwnikom wytworzenie faktów dokonanych, skierowanych przeciwko nam. W tych sprawach dużą rolę odgrywa także sprawa ratyfikowania lub nieratyfikowania genewskiego aktu rozjemczego przez Niemcy, który, jak wiadomo ma na celu dalsze umocnienie status quo w Europie".

Il Mattino 20.III, twierdzi, że komisji studjów unji europejskiej udał się pierwszy krok w postaci zabiegów o pomoc finansową dla naddunajskich państw rolniczych, dotkniętych przesileniem gospodarczem. Inicjatywę ukoronowało już powodzenie moralne, zapowiadające rychłe owoce materjalne. Wystarczy zaznaczyć, że w dwu konferencjach, odbytych w Paryżu, uczestniczyli przedstawiciele 24 państw, skłonnych do współpracy.

Berlingske Tidende 17.III, stwierdza, że pomimo układów Locarna i innych, haseł pokoju i rozbrojenia, buduje się ciągle twierdze wzdłuż granicy Francji i Belgji, na wypadek wojny z Niemcami. „Wprawdzie — pisze dziennik — Francja i Belgja twierdzą, że fortece te mają charakter obronny, ale Niemcy odpowiadają, że twierdze wielce ułatwiają wojnę zaczepną, zwłaszcza w danym wypadku, gdy Niemcy są rozbrojone. Z drugiej strony Niemcy oficjalne prowadzą wprawdzie politykę pokojową, ale socjaliści - narodowi, Stahlhelm, ciągłe pochody, sztandary i mowy wywołują zaniepokojenie we Francji i Belgji".

SPRAWA ROZBROJENIA.

Il Mattino 17.III, w art. wst. omawia korzyści poszczególnych punktów układu morskiego, stwierdzając, że układ ten jest udoskonaleniem układu londyńskiego. „Włochy — pisze m. in. dziennik — pozostały wierne swej zasadzie zmniejszenia zbrojeń, byle tylko inne mocarstwa kontynentu ograniczyły swoje zbrojenia. Anglja zgodziła się na przewagę 30.000 ton francuskich łodzi podwodnych, ale zato nie potrzebuje się obawiać przewagi lekkich jednostek morskich Francji i Włoch".

Il Mattino 18.III, w koresp. z Paryża podkreśla, że układu morskiego nie należy uważać za usunięcie przeszkody między dwoma państwami, ale za porozumienie międzynarodowe o szerokiem znaczeniu. Ostatnią mowę Grandiego, w której nie wspomniał o rewizji układów pokojowych, nie można — zdaniem dziennika — uważać za zmianę stanowiska Włoch. „Włochy — pisze dziennik — zdają sobie sprawę z doniosłości zamachu na układy, ale i Herriot oświadczył, że nie można wiecznie trzymać się układu wersalskiego. Włochy nie przestaną zajmować się ogólnemi zagadnieniami, od których zależy równowaga europejska."

Druk. „KADRA", Długa 50, tel. 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.